

SEJM: KOMISJA PRZECIWIW ODRZUCENIU NOWELI USTAWY O OZE

Sejmowa Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych nie poparła w piątek uchwały Senatu ws. odrzucenia noweli ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE). Chodzi o ustawę wprowadzającą nową definicję drewna energetycznego.

Komisja w piątek rozpatrywała uchwałę Senatu dot. nowelizacji ustawy o OZE. Senat w czwartek opowiedział się za odrzuceniem noweli, wprowadzającej nową definicję drewna energetycznego. Posłowie komisji nie poparli stanowiska wyższej izby parlamentu. W piątek ustawa ma trafić pod obrady Sejmu.

Podczas sejmowej komisji wiceminister środowiska Małgorzata Golińska przypomniała, że propozycja wprowadzenia definicji drewna energetycznego wychodzi wprost z zapisów dyrektywy unijnej i ma spowodować dalszą możliwość wykonywania zadań ustawowo postawionych przed leśnikami.

Zwróciła uwagę, że Niemcy borykają się od kilku lat z tym samym problemem, z którym Polska zaczyna się borykać. Jak mówiła, Niemcy robią wszystko, by swoje lasy uratować, dopłacają do gospodarki leśnej. Dodała, że Czesi także ratują swoje lasy. "A w tym czasie nam zabrania się zagospodarowania tego surowca, który jest pozyskany. Przyjmując jednocześnie, że już dzisiaj leży i nikt nie chce tego odebrać - ponad 2 mln m sześć. Z zagranicy ściągamy ponad 2 mln ton biomasy do palenia. Proszę, aby Wysoka Izba odrzuciła ten wniosek Senatu i przyjęła ustawę" - powiedziała wiceminister środowiska.

Nowelizacja ustawy o OZE przewiduje wprowadzenie nowej, czasowej definicji drewna energetycznego. Wskazuje, że za drewno energetyczne uznaje się np.: surowiec drzewny niebędący drewnem tartaczynym i skrawanym, stanowiącym dłużyce, kłody tartaczne i skrawane, produkty uboczne będące efektem przetworzenia surowca drzewnego itd.

Nowela ma obowiązywać od 1 października br. do 31 grudnia 2021 r.

Według rządu nowe prawo ma pozwolić zagospodarować zalegające w lasach drewno, które z powodu koronawirusa nie zostało odebrane przez przemysł drzewny. Z wyliczeń resortu środowiska wynika, że to ok. 2 mln m sześć. drewna. Ministerstwo dodawało, że zapas drewna, jaki mają teraz leśnicy, nie pozwala im prowadzić np. zadań ochronnych w lasach.